

Po pożegnaniu z Ligą Mistrzów zespół Giallorossich skupia się wyłącznie na rozgrywkach ligowych. Skupia się po to, aby awansować do kolejnej edycji Champions League. Przed drużyną Spallettiego dziesięć etapów w walce o ten cel, a pierwszym z nich będzie niedzielny wyjazd do Udine. Na Stadio Friuli Roma powalczy o ósme zwycięstwo z rzędu i być może uzyskanie kolejnych punktów nad głównymi konkurentami. Gospodarzom z kolei pali się grunt pod nogami. Grają fatalnie, są coraz bliżej strefy spadkowej, a przed zespołem ciężki terminarz. Zapowiada się walka o każdy centymetr boiska.

83 – tyle razy stawały w szranki, w Serie A, zespoły Udinese i Romy. 40 ze wspomnianych spotkań wygrali Giallorossi, 20 – Friulani, a 23 mecze zakończyły się podziałem punktów (bilans bramek: 149 – 96 dla Romy). Jeżeli chodzi o spotkania rozegrane na Stadio Friuli, również lepsza, choć nieznacznie, jest Roma. Zespół z Rzymu odniósł w Udine 16 zwycięstw przy 14 wygranych gospodarzy. 11-krotnie drużyny dzieliły się punktami (bilans goli 56-49 na korzyść Romy). Giallorossi legitymują się obecnie serią pięciu zwycięstw z niedzielnym rywalem, w tym dwóch na Stadio Friuli. Zespoły podzieliły się po raz ostatni punktami w marcu 2013 roku, gdy na ławce Romy siedział Andreazzoli. Później drużyna odnosiła same zwycięstwa, wszystkie za kadencji Rudiego Garcii. Nie były to jednak zdecydowane wygrane, no może poza ostatnią potyczką zespołów, gdy w 10 kolejce tego sezonu Roma wygrała 3-1, a po godzinie prowadziła 3-0. Szczególnie zacięte były właśnie spotkania w Udine. Dwa lata temu zespół Garcii wygrał 1-0, po bramce Bradleya, zdobytej gdy drużyna grała w osłabieniu, po czerwonej kartce dla Maicon. Wynik został powtórzony przed rokiem. Po słabym meczu z obydwo stron, o zwycięstwie Giallorossich zdecydowało trafienie Astoriego, po którym pozostały kontrowersje. Piłka spadła tuż za linią (na linii bramkowej), zdaniem jednych gol został uznany prawidłowo, zdaniem innych nie. Po tamtej wygranej Roma wpadła jednak w kryzys, z kolei Zebretti grali swoje czyli przeplatankę dobrych i złych wyników.

Dziś jest inaczej. Zespół z Udine jest obecnie jednym z najgorzej grających w lidze i sukcesywnie traci pozycje w tabeli, zajmując szesnastą lokatę, z zaledwie czterema punktami przewagi nad strefą spadkową, którą otwiera Frosinone. Zresztą Zebretti przegrali w ostatniej kolejce właśnie z beniaminkiem, pograżając w pewnym stopniu siebie i utrzymując przy życiu rywala w walce o utrzymanie. Zwycięstwo i tym samym dziesięć oczek przewagi nad strefą spadkową, dawałoby niemal pewne utrzymanie, a tak zespół Colantuono postawił sam siebie w trudnej sytuacji. Oczywiście porażka z Frosinone jest tylko jednym z kilku czynników wpływających na obecną kondycję drużyny w tabeli. Zebretti bowiem wygrali tylko jeden z ostatnich dziesięciu ligowych meczów, pokonując ostatnią Veronę i zdobywając zaledwie sześć na trzydzieści możliwych punktów. Pod tym względem podopieczni Colantuono są najgorsi w lidze i w ostatnich dziesięciu kolejkach ustępują m.in. całej

trójce znajdującej się w strefie spadkowej. Zresztą, ostatnia seria ośmiu meczów bez wygranej rozpoczęła się 9 stycznia, od porażki 1-2 właśnie z przedostatnim w lidze Carpi. Potem Udinese ulegało też równie słabo spisującym się w ostatnim czasie Palermo, Genoi i właśnie Frosinone. Nie potrafiło ograć słabych w nowym roku Empoli i Lazio. Za jedyny pozytywny wynik w ostatnich dziesięciu kolejkach, obok wygranej z Veroną, można uznać jedynie wyjazdowe 1-1 z Milanem.

Po takich wynikach Colantuono postawił siebie w bardzo trudnej sytuacji. Według mediów były trener Atalanty znalazł się na cenzurowanym po porażce z Frosinone i ewentualny słaby występ przeciwko Romie będzie dla niego ostatnim w roli trenera Udinese. Jeśli jednak nawet uda się uratować posadę, to przyszłość nie rysuje się dobrze przed nim i zespołem. Udinese nie dość, że gra fatalnie, ma w najbliższym czasie fatalny kalendarz. Po Romie zagra bowiem na wyjeździe z Sassuolo, a następnie u siebie z Napoli. Potem zawita do Genui na mecz z Sampdorią. Oddech może przynieść domowa potyczka z Chievo, jednak potem drużynę czekają pojedynki z Interem i Fiorentiną. Na siedem najbliższych meczów zespół czeka zatem pięć pojedynków z zespołami z pierwszej siódemki w tabeli oraz wyjazd na mecz z Sampdorią, która również nie jest wciąż pewna swego. Ulgę mogą przynieść dopiero trzy ostatnie spotkania, jednak nie wiadomo czy do tego czasu nie będzie za późno, gdy m.in. Zebretti podejmą u siebie Torino i Carpi. Z drugiej strony trudno mówić o tym, że Stadio Friuli jest bastionem Udinese. Z 30 ugranych w tym sezonie punktów zespół zdobył bowiem 15 u siebie i 15 na wyjazdach. Pod względem gry na własnym boisku gorsze są tylko Carpi i Verona. Fatalnie prezentuje się przede wszystkim atak zespołu, najgorszy w lidze, obok wspomnianej dwójki. Cała trójka zdobyła w tym sezonie po 24 bramki. Zebretti są fatalni pod tym względem w szczególności przed własną publicznością. W 13 meczach na Stadio Friuli kibice zobaczyli zaledwie 10 trafień swoich pupili. To zdecydowanie najgorszy wynik w Serie A.

Problemów ze strzelaniem bramek, nie ma za to w ostatnim czasie Roma, przynajmniej jeśli chodzi o Serie A. W meczu Ligi Mistrzów z Realem podopieczni Spallettiego nie znaleźli bowiem drogi do siatki, podobnie jak trzy tygodnie wcześniej, ale to nie wynik słabej gry w ofensywie, a fatalnej skuteczności. Drużyna stworzyła sześć sytuacji, po których mogły paść bramki, a nie zdołała wykorzystać choćby jednej. Mimo porażki w dwumeczu 0-4 zespół odpadł z honorem, choć przy takim wyniku ciężko o zadowolenie, które wykazywała część kibiców, ale ponoć też graczy. Szybko, po tym co zobaczył w szatni, zareagował Luciano Spalletti, który nie pozostawił wątpliwości co do końcowej oceny dwumeczu. Trener określił zespół „słabym” i zabronił kategorycznie cieszenia się z takich wyników, uznając ciężką pracę za jedyną słuszną drogę. To zresztą bardzo dobre podejście, po tym jak reagował czasami Rudi Garcia, budując swoje dobre zdanie na niewielu pozytywach z meczów, a spychając na drugi plan negatywy spotkań.

Dziś wzmocniona przez nowego trenera, przede wszystkim psychicznie, Roma, nie ma problemów z seryjnym wygrywaniem spotkań ligowych i otwartą grą z Realem Madryt. Zespół odblokował się niemal na każdej płaszczyźnie. Lepiej gra obrona, atak zdobywa coraz więcej bramek, mimo wysokiego prowadzenia zespół jest przekonany, że absolutnie nie można odpuszczać. Tak było w wygranym 5-0 meczu z Palermo, tak było w ostatnim spotkaniu ligowych, gdy Giallorossi ograli 4-1 Fiorentinę. Dzięki temu zespół Spallettiego odjechał Violi na trzy punkty i zajmuje samotnie trzecią lokatę w tabeli, wciąż z pięcioma oczkami straty do Napoli. Oczkami, które będą trudne do odrobienia, choć nie będzie to zadanie niemożliwe, szczególnie że zespół Giallorossich ma przed sobą domowy pojedynek z drużyną z południa Włoch. Do tego czasu trzeba jednak regularnie punktować i liczyć na potknięcia rywala. Za plecami Romy, chrapkę na jej przegonienie mają Fiorentina i Inter, ale także Milan, gdzie, pomimo straty już dziewięciu punktów do Giallorossich, wciąż mówi się o szansach na trzecią lokatę. Wymienioną tutaj piątka czekają w tej serii spotkań teoretycznie słabsi rywale. Inter podejmie Bolognę, Milan zagra na wyjeździe z Chievo, Fiorentina będzie gościć Veronę, z kolei Napoli zawita do Palermo.

Forma Udinese:

06.03.2016, 28 kolejka Serie A: FROSINONE – Udinese 2-0

28.02.2016, 27 kolejka Serie A: UDINESE – Verona **2-0** (Badu, Thereau)

21.02.2016, 26 kolejka Serie A: Genoa – UDINESE 2-1 (Adnan)

14.02.2016, 25 kolejka Serie A: UDINESE – Bologna 0-1

07.02.2016, 24 kolejka Serie A: Milan – UDINESE 1-1 (Armero)

Forma Romy:

08.03.2016, 1/8 Ligi Mistrzów: Real – ROMA 2-0

04.03.2016, 28 kolejka Serie A: ROMA – Fiorentina **4-1** (El Shaarawy, Salah **x2**, Perotti)

27.02.2016, 27 kolejka Serie A: Empoli – ROMA **1-3** (El Shaarawy **x2**, Pjanic)

21.02.2016, 26 kolejka Serie A: ROMA – Palermo **5-0** (Dzeko **x2**, Keita, Salah **x2**)

17.02.2016, 1/8 Ligi Mistrzów: ROMA – Real 0-2

Luciano Spalletti nie skorzysta na pewno w niedzielę z usług Ruedigera. Niemiec leczy uraz mięśnia uda i powinien wykurować się na pojedynek z Interem. Jego miejsce na murawie zajmie Zukanovic. Po dwóch meczach ligowych rozpoczętych z ławki rezerwowych, szansę otrzyma prawdopodobnie Dzeko, za którego plecami, podobnie jak w Madrycie, powinno zagrać ofensywne trio. Największą zagadką jest zestawienie środka pomocy, gdzie zabraknie najprawdopodobniej Nainggolana, narzekającego od kilku dni na dyskomfort pachwiny. Belg najpewniej odpocznie przed meczem z Interem. Podobnie może być z Pjanicem, który narzekał w meczu z Realem na ból kostki, ale wrócił szybko do regularnych treningów. Bośniak jest jednak również zagrożony z Interem i istnieje duże prawdopodobieństwo, że w Udine usiądzie na ławce. Do gry, po trzech tygodniach przerwy, wraca De Rossi. On także może jednak usiąść na ławce, aby wrócić do maksimum formy na mecz z Interem. Ponadto w znakomitej formie znajduje się ostatnio Keita.

Przypuszczalny skład Udinese:

Karnezis

Widmer Heurtaux Danilo Adnan

Edenilson Hallfredsson Badu Armero

Fernandes

Thereau

Kontuzjowani: Wague, Merkel, Felipe. Guilherme

Zawieszeni: Piris

Zagrozeni zawieszeniem: Adnan, Fernandes

Przypuszczalny skład Romy:

Szczęsny

Florenzi Manolas Zukanovic Digne

Keita Vainqueur

Salah Perotti El Shaarawy

Dzeko

Kontuzjowani: Gyomber, Ruediger

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: Digne, Pjanic

Poza kadrą: Castan

Przedmeczowe ciekawostki:

- Mecz poprowadzi **Paolo Silvio Mazzoleni**, jeden z najszcześliwszych arbitrów dla Giallorossich. Z 17 prowadzonych przez niego meczów Roma przegrała bowiem tylko jeden, 1-2 z Milanem, w sezonie 2011/2012. Poza tym odniosła 11 zwycięstw, a 5 razy dzieliła się z rywalami punktami. Mazzoleni pokazał jedną czerwoną kartkę piłkarzom Romy i trzy rywalom Giallorossich. Zagwizdał pięć rzutów karnych dla Romy, a tylko jeden dla przeciwników. Ostatnim meczem Giallorossich, który prowadził, było wyjazdowe spotkanie z Sassuolo, z poprzednich rozgrywek, wygrane przez zespół prowadzony przez Garcię 3-0. Bilans Udinese to pięć wygranych (w tym 1-0 w Turynie z Juventusem, na inaugurację tego sezonu), trzy remisy i osiem porażek,

- jedynym piłkarzem, który rozegrał u Spallettiego wszystkie minuty, jest oczywiście Wojciech Szczęsny. W 11 meczach Polak wpuścił 11 bramek. We wszystkich spotkaniach grali też Salah (zawsze wybiegał w pierwszym składzie) i Pjanic (w meczu z Carpi pojawił się na boisku z ławki),

- El Shaarawy strzela najczęściej z graczy Romy, jeśli chodzi o mecze pod wodzą Spallettiego: gol co 121 minut. Drugi jest Salah (trafienie co 162 minuty), a trzeci Dzeko (co 192 minuty),

- Udinese, które legitymuje się jednym z trzech najgorszych ataków w lidze i najgorszym, jeśli chodzi o mecze przed własną publicznością, ma w tym sezonie tylko ośmiu różnych strzelców. 1/3 goli zespołu czyli 8, zdobył Thereau. Tylko jedno trafienie na koncie ma w tym sezonie Di Natale,

- 8 porażek, remis i 2 zwycięstwa to bilans Colantuono w potyczkach z Romą.

Ostatnie spotkania zespołów:

28.10.2015: ROMA – Udinese 3-1 (Pjanic, Maicon, Gervinho – Thereau)

17.05.2015: ROMA – Udinese 2-1 (Nainggolan, Torosidis – Perica)

06.01.2015: Udinese – ROMA 0-1 (Astori)

17.03.2014: ROMA – Udinese 3-2 (Totti, Destro, Torosidis – Pinzi, Basta)

27.10.2013: Udinese – ROMA 0-1 (Bradley)

Autor: abruzzi